GŁOS NARODU

CZWARTEK
14. SIERPNIA 1919.
NR. 187. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Praca.

Uzyskaliśmy niepodległość, cel marzeń wielu pokoleń. Stanęła Polska wolna, zjednoczona, niepodległa. Jednak, aby niepodległość nasza była zupełna i trwałą, musimy być także niepodległymi ekonomicznie i finansowo. Jeżeli nie mamy wkońcu doprowadzić kraju do ruiny finansowej, jeżeli nie chcemy być ekonomicznie niewolnikami obcych, to musimy wystarczyć sami sobie. Bilans nasz handlowy musi być czynnym.

„Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie". I rzeczywiście w łonie ziemi naszej są olbrzymie zapasy węgla, są kruszce, jest sól i nafta. Praca rolnika opłaca się sowicie, mamy lasy wielkie, pomimo ogromnego zniszczenia ich przez okupantów. Mamy rzeki rybne i spławne i kawałek wybrzeża morskiego. Ziemię tę zamieszkuje lud rosły i zdrowy. — To zasadnicze podstawy rozwoju bogactwa narodowego. Ale od nas zależy, czy Polska ma się stać potężną i bogatą, czy słabą i nędzarką, od nas tylko samych, gdyż warunkiem bogactwa narodowego jest praca i oszczędność. Przy pracy i oszczędności stanie się nasz naród bogatym, bez nich będziemy nędzarzami, niewolnikami obcych, którzy nasze skarby ziemi wykorzystywać będą na swoją korzyść.

Przedewszystkiem pomówmy o pierwszym warunku, o pracy. Praca chociaż nie jest jedynym miernikiem wartości towaru, jak to twierdził Marx, jednak jest jego kapitalną częścią składową. Bez pracy nie możemy niczego wytwarzać, a więc, gdy konieczną jest potrzeba pożywienia, ubioru, mieszkania, konieczną jest również praca, która nam tego wszystkiego dostarczyć może. Jeżeli naród jaki mniej wytwarza, niż wynoszą jego potrzeby, musi się zadłużać u obcych, a wreszcie oddawać w zastaw czy na własność obcym ziemię lub skarby swej ziemi. Stałe zadłużanie się państwa musi doprowadzić do takiego stanu, w jakim znajdywała się Turcya przed wojną i sprowadzić wreszcie gospodarstwo obcych i — choćby częściową — utratę niezależności.

Podobnie jak w życiu prywatnem bywają także w życiu państwa okresy, w których nadzwyczajne wydatki z powodu wojny, inwestycyi, muszą być pokryte z pożyczek zagranicznych. Z tych długów państwo łatwo może się uwolnić, jeżeli w czasie normalnym budżet nie będzie miał deficytu.

Zastraszający niedobór obecny państwa polskiego nie da się w zupełności wytłumaczyć wojną i organizowaniem się państwa. Są tu i inne groźniejsze przyczyny, a najważniejszą z nich brak chęci do pracy i mała wydatność tej pracy. Podczas wojny odzwyczaili się od systematycznej pracy ci, którzy pełnili służbę wojskową, a także i ci, którzy pozostali w domu i pobierali w wielkiej mierze zasiłki wojskowe. Zresztą lekkomyślne rozwiązanie trudnej bardzo kwestyi bezrobotnych przez ministerstwo Moraczewskiego, pogorszyło bardzo ten stan rzeczy.

Wprowadzono ośmiogodzinny czas pracy, z czem zasadniczo się zgadzam, gdyż daje on możność powiększenia wydatności pracy, natężonej w czasie krótszym. Ale u nas wprowadzono ośmiogodzinny czas pracy, a wydajność pracy zmniejszyła się w przerażający sposób. W pewnej gałęzi pracy spadła ona w Wielkopolsce do 60%, w Małopolsce do 40%, a w Warszawie do 10%. Wydajność pracy robotnika u nas była już przed wojną mniejszą, niż zagranicą, a obecnie różnica ta ogromnie się powiększyła. Stosuje się to niestety nie tylko do robotników, ale też i do urzędników. Urzędowe sprawozdanie ministra poczt podaje, że dla pracy, którą dawniej wykonywał jeden urzędnik, potrzeba obecnie czterech. Czy żywność, której potrzebował dawniej jeden urzędnik, wystarczy teraz dla czterech?

Jeżeliby stan ten się nie zmienił, wątpićby można o przyszłości Polski. Trzeba dlatego otworzyć wszystkim oczy na to niebezpieczeństwo narodowe. Ten, kto miłuje Polskę, ten powinien nie tylko sam pracować wydatnie, ale także gorliwie zachęcać do tego drugich, przedstawiać im ustawicznie, że wydatna praca jest świętym obowiązkiem względem ojczyzny, że od pracy obywateli Rzeczypospolitej zależy jej pomyślność. Powinniśmy pogardzać takimi i bojkotować towarzysko tych, którzy jak trutnie chcą zjadać tylko miód, a uchylają się od obowiązkowej pracy, albo też pracują niedbale. Obok okrzyku: „do boju w obronie granic Rzeczypospolitej, niech zagrzmi donośnie na całym obszarze Polski okrzyk zgodny: „do pracy dla dobra ojczyzny". Niechaj towarzystwa oświatowe i związki zawodowe w całej Polsce pouczają swych członków o konieczności wytężonej pracy, której obecnie Polska tem więcej potrzebuje, że sioła jej i miasta zniszczone pożogą wojenną, że przemysł nasz podcięty rabunkiem złośliwego wroga, że wszystko potrzebuje naprawy i rychłej odbudowy.

Patrzmy na Niemców, którzy po klęsce bezprzykładnej nie opuszczają rąk, ale biorą się do wytężonej pracy. Socyaliści tamtejsi odstępują od zasady ośmiogodzinnej pracy i przyjmują dziewięciogodzinny. To też już teraz fabryki czeskie nie mogą konkurować z fabrykami niemieckiemi, których oferty są o 20% niższe. Jakże my będziemy mogli współzawodniczyć z przemysłem niemieckim, jeżeli nie zaczniemy wydatniej pracować? Wyroby niemieckie będą zalewać nasz kraj i zacznie się podbój ekonomiczny Niemiec, jeżeli się nie ockniemy i nie skupimy pod hasłem: „Praca dla dobra ojczyzny!".

DR. M. THULLIE.

Ruch antyczeski na Słowaczyźnie.

Redakcyę naszą odwiedzili wybitni reprezentanci ludności słowackiej, bawiący w przejeździe w naszem mieście. Goście ci reprezentowali tak wschodnią, jak i zachodnią Słowaczyznę. Różnią się między sobą nieco w dyalekcie, w poglądach natomiast zgadzają się zupełnie, a poglądy te dadzą się wyrazić krótko: niechęć do Czechów, a wola samostanowienia o sobie.

Informacye, udzielone nam przez gości słowackich, są niezwykle interesujące. Niektóremi z nich możemy się z naszymi czytelnikami podzielić. Otóż jeszcze przed rozpadnięciem się Austro-Węgier powstała w Preszowie „Wihodna Slovonska Rada" (Wschodnia Sł. Rada), która postawiła sobie za zadanie wywalczenie dla ziemi słowackiej wolności. Po przewrotach jesiennych Słowaczyznę opanowali — za zgodą obałamuconej części inteligencyi słowackiej, zwłaszcza z zachodniej części kraju — Czesi. Slovenska Rada cofnęła się wtedy do Koszyc i tam obwołała samodzielną republikę słowacką. Czesi zajęli wreszcie i Koszyce, wobec czego politycy słowaccy przenieśli się na teren węgierski i stamtąd kierowali całym ruchem antyczeskim w kraju. Ruch ten pod wpływem ucisku się rozszerzał, objął nawet żywioły do niedawna sympatyzujące z Czechami. Wybuchały ciągłe zaburzenia, strejki, nawet kolejowe — w kwietniu miało przyjść do powszechnego powstania, ale akcya bolszewicka przeszkodziła temu. Obecnie sytuacya jest tego rodzaju, iż cały naród woła: „Nie chcemy Czechów — żądamy samostanowienia o sobie, żądamy plebiscytu!" Delegaci twierdzą, że w razie plebiscytu conajmniej 80% ludności oświadczy się przeciwko związkowi z Czechami. Represye czeskie, ich imperyalizm, ich szowinizm otwarły wszystkim oczy, dziś nawet ks. Hlinka żałuje swego kroku. Słowacy czują się duchowo bliższymi Polakom, z którymi chcą żyć w sojuszu. Z pełnem też zaufaniem, jak oświadczają, odnoszą się do obecnego rządu węgierskiego, spodziewają się bowiem, iż rząd ten nie stanie wcale na przeszkodzie realizacyi narodowych ideałów słowackich.

W przededniu plebiscytu na Mazurach.

Po ukończeniu wojny na pierwszy plan wysuwa się kwestya plebiscytu. Wiele już czytało się w prasie o stosunkach na Górnym Śląsku. Obecnie przychodzi kolej na Mazowsze pruskie, którego przynależność państwowa ma się również rozstrzygnąć wkrótce drogą głosowania. Warto sobie zdać sprawę ze stosunków tam panujących i z olbrzymiej wartości, jaką ma dla Polski posiadanie tego obszaru. Słusznie zauważa „Dziennik Poznański" w jednym z ostatnich numerów, że oba powiaty polskiej Warmii, olsztyński i reszelski nigdzie nie graniczą z obszarem bezpośrednio Polsce przyznanym, lecz oddzielone są od niej terenem plebiscytowym mazurskim. Zatem plebiscyt na Mazowszu pośrednio rozstrzygnie i o Warmii. Trudno bowiem przypuścić, aby komisya koalicyjna przyznała Polsce Warmię jako enklawę, jeśli Mazowsze pruskie oświadczy się przeciw Polsce.

Oprócz tego posiadanie Mazowsza, Warmii oraz Sztumskiego będzie miało to ogromne znaczenie, że zmniejszy do połowy niemieckie Prusy Wschodnie, dając równocześnie pewniejszą podstawę korytarzowi polskiemu ku morzu. Prusy Wschodnie i teraz, podobnie jak za dawnej Rzeczypospolitej, przedstawiają się jako pal w ciele Polski. Zaniedbując wcielenia ich, Polska zgotowała sobie upadek. Obecnie położenie geograficzne pozostało to samo, niemczyzna stała się potężniejszą i bardziej wrogą Polakom. Dlatego i teraz sprawa Prus Wschodnich będzie jedną z najważniejszych w polityce polskiej. Mazowsze zaś stanowi poniekąd klucz do tej ziemi. Dlatego, chociaż jest krajem ubogim, jest dla Polski ziemią nie mniej ważną od Śląska, a może ważniejszą.

Stosunki narodowościowe na Mazowszu pruskiem przypominają pod niejednym względem stosunki górnośląskie. Tak samo żywioł polski ma tu przewagę, ale nieuświadomiony jest jeszcze w daleko wyższym stopniu. Powiaty szczycieński 42.000 Polaków — 20.000 Niemców, jańsborski 35.000 Polaków — 16.000 N., niborski 38.000 P. — 21.000 N., łecki (Ełk) 28.000 P. — 27.000 N., ządzborski 26.000 P. — 24.000 N. mają nawet podług statystyki przewagę polską; powiaty ostródzki 31.000 P. — 43.000 N., lecki 10.000 P. — 25.000 N., olecki 13.000 P. — 25.000 N. posiadają ją przynajmniej w swoich południowych częściach.

Uświadomienie tej ludności mazurskiej jednak jest niestety słabe. Przy wyborach ostatnich do parlamentu oddano w okręgu ostródzko-nidborskim 1082 głosów polskich na 20.567 niemieckich, przyczem jeszcze należy uwzględnić, że powiaty te stanowią teren imigracyjny dla Polaków z pobliskich Prus Zachodnich, w szczycieńsko-zadzborskim 2698 P. na 16.545 N., w łecko-olecko-jańsborskim 21 (!) P. na 25.855 Niemców.

Na to słabe uświadomienie składa się wiele przyczyn. Przedewszystkiem ludność jest wyznania protestanckiego, następnie nie posiada tradycyi państwowych polskich, gdyż nigdy bezpośrednio do Polski nie należała, a wreszcie i to, że Mazurzy zdani są na pastwę urzędników, pastorów, nauczycieli i „majątkarzy".

Obecnie stosunki zmieniły się także na Mazurach. Pięć lat wojny nie przeszło na nich bez wpływu. Rozwiał się autorytet Hohenzellernów, upadł urok potęgi pruskiej. W całych Prusach Wschodnich wybory do Nationalversammlung wykazały klęskę zachowawców zupełnie nieoczekiwaną. Na Mazurach wśród robotników rolnych socyalizm zdobył sobie licznych sympatyków.

Trudno przy tem wszystkiem powiedzieć, czy stosunek Mazurów do sprawy polskiej się poprawił. Niektóre dane przemawiają za tem. Zmartwywstanie Rzeczypospolitej tuż o miedzę i to na gruzach potęgi niemieckiej w prowincyach, należących do niedawna do Niemiec, nie mogło nie uderzyć ich wyobraźni.

Chcąc pozyskać ludność mazurską, trzeba jej nareszcie okazać, że w Polsce będzie jej lepiej niż w Niemczech. Dlatego przedewszystkim należy uwzględniać ich odrębność wyznaniową, przyczem trzeba pamiętać, że obok państwowego „Landeskirche" istnieje tam szereg sekt, zwłaszcza gromadkarze. Zresztą pastorzy podobno zbyt wielkiego wpływu na lud nie mają. Dalej wypadnie wytłumaczyć, że w Polsce nie będzie pod panowaniem urzędników i majątkarzy, lecz będzie sama stanowiła o sobie. Przewaga włościan w sejmie pod tym względem ma znaczenie wielkie. Potrzeba jeszcze rozumnie urządzonego samorządu, do czego podział kraju na województwa zdaje się być początkiem.

Instrukcya Wilsona dla Morgenthaua.

Warszawa. P. A. T. Paryski korespondent „Kuryera Warszawskiego" p. Kucharski, podaje w dzisiejszym numerze instrukcyę, jaką dał prezydent Wilson p. Morgenthauowi przed jego podróżą do Polski. W instrukcyach tych pisze Wilson:

Sprawa zbadania autentyczności pogromów w Polsce ma mniejsze znaczenie. Pańska podróż **niema na celu obciążania Polaków**, czy też zadawania ludności żydowskiej kłamu. Jest to w każdym razie przeszłość; a najrozsądniej tych spraw przed opinią Europy **nie poruszać**. Głównym celem podróży pańskiej jest przyczynienie się wszelkimi sposobami do **złagodzenia konfliktów rasowych** w Polsce, a to głównie przez wpływanie we wszystkich centrach polskich na ludność żydowską i przez wyjaśnianie jej, jakie są jej obowiązki wobec nowego państwa; mam bowiem wrażenie, że **wspomniana ludność żydowska nie oryentuje się jeszcze, że prawa równego obywatela nakładają na nią powinności, od których odsuwać się absolutnie nie powinna.** Ufam, że tak zrozumiana podróż pańska wydać może dodatnie rezultaty i przyczynić się do uspokojenia umysłów, które jest koniecznym warunkiem dla konsolidacyi nowo powstałego państwa.

Korespondent dowiedział się równocześnie, że p. Morgenthau wymawiał się od podróży do Polski, motywując swoją odmowę tem, że sam jest żydem. Wilson jednakże nie odstąpił od swego projektu, twierdząc, że właśnie charakter specyalny p. Morgenthaua nadać może wobec ludności żydowskiej większej wagi jego akcyi i ułatwi mu następnie po powrocie do kraju **stłumienie żydowskiej propagandy antypolskiej w Ameryce.** Być może nawet — dodaje korespondent — że jest to główny cel podróży p. Morgenthaua.

Wielka ofenzywa przeciw bolszewikom.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Poranna" donosi, że w akcyi przeciw bolszewikom grupa gen. Aleksandrowicza **dotarła do Rudni na Wołyniu**, a wojska gen. Kraliczka **doszły nad Ikwę.** Tu i ówdzie chłopstwo ruskie stawiało opór. Koło Ledóchowa wojska nasze wzięły szturmem pozycye nieprzyjacielskie i zdobyły działo 18-ctm. Lotna kompania polska zajęła Krzemieniec.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 12 b. m.

Na całym froncie akcya naszych wojsk rozwija się mimo złego stanu dróg i trudności terenowych pomyślnie. Na północny-wschód od Mińska oddziały nasze dotarły do linii Nowa Hajna, Kondziałowice, Downarówka, biorąc większą ilość jeńców do niewoli. Na południowy-wschód od Mińska oddziały nasze wypierając nieprzyjaciela, oparły się o linię Śniłowice, Piaski, Dubowa. Na południowy-wschód od Kajdanowa rozwinęły się dalsze walki. Rozproszone oddziały nieprzyjacielskie, gromadząc się, stawiają miejscami dość zacięty opór. Na odcinku Łunińca zwykła działalność artyleryi i wywiadowcza. Poza tem bez zmiany.

Front wołyński i galicyjski: Nasza akcya rozwija się planowo.

W zast. szefa sztabu gen. **Haller**, pułk.

Znowu rokowania o Cieszyn.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z St. Germain: „Temps" donosi, że **najwyższa rada wezwała komisye czesko-słowacką i polską, aby podjęły znów rokowania w sprawie cieszyńskiej.**

O neutralizacyę Śląska.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse" donosi, że przedstawiciele stronnictw **niemieckich** w okręgach przemysłowych morawsko-śląskich przedłożyli międzykoalicyjnej komisyi w Cieszynie prośbę **o neutralizacyę Śląska**, wskazując jako motyw, że rokowania między Pragą a Warszawą były bez rezultatu. Tak samo sprzeciwiają się podziałowi tego obszaru i proszą by on pozostał niepodzielony.

O węgiel czeski dla Włoch.

Cieszyn. (Telefonem). „Lidowe Nowiny" donoszą z Mor. Ostrawy, że w tamtejszej szkole górniczej odbyło się w sobotę **zgromadzenie organizacyi górniczych i przedstawicieli kopalń węglowych**, zwołane przez Inspektorat węglowy. Przewodniczący inż. Schönhofer oświadczył, iż **rząd włoski zwrócił się do republiki czesko-słowackiej z prośbą o dostarczenie węgla.** Z powodu strajku górników angielskich Włochy znalazły się w przykrem położeniu. Ze względu na niską produkcyę Czesi mogliby przyjść Włochom z pomocą tylko w takim razie, **jeżeli górnicy ostrawscy zgodzą się na pracę niedzielną.** W zamian za węgiel Włochy dostarczą republice czesko-słowackiej ryżu, kawy, konserw, skóry i materyałów na ubrania. Inż. Schönhofer wezwał delegatów, aby w imieniu ogółu górników zgodzili się na pracę w niedzielę. W następstwie wyłoniła się żywa debata. Odrzucono projekt, ażeby przez jakiś przeciąg czasu górnicy pracowali w tym celu po 9 godzin dziennie, jak również nie przyjęto propozycyi, by potrzebny zapas węgla uzyskać przez sobotnią pracę 8-godzinną, miasto 6-godzinnej. Ostatecznie delegacye obiecały porozumieć się w tej ważnej kwestyi z ogółem górników. Dopiero wtedy będą mogli dać definitywną odpowiedź.

Ryga w rękach bolszewików.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi na podstawie holenderskiego Biura prasowego z Berlina: Według nadeszłych tutaj doniesień, dotąd jednak nie potwierdzonych, **znajduje się Ryga ponownie w rękach bolszewików.**

Wyrok na morderców ks. Czernika.

Lwów. P. A. T. Dziś o godz. 11 przed południem zapadł wyrok w procesie Fedaka i Michajłowa, oskarżonych o zabicie ks. Czarnika i jego 70-letniego ojca. Sąd skazał **obydwóch na karę śmierci przez powieszenie.** Pierwszy ma być powieszony Fedak. Obrona zgłosiła odwołanie.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska" donosi, że skazani ukraińscy żołnierze Fedak i Michajłow, wysłuchali wyroku skazującego ich na śmierć z rezygnacyą. Na zapytanie przewodniczącego oświadczyli oni, że wyroku nie przyjmują. Ciekawy epizod wydarzył się gdy wyprowadzono skazanych. W drodze do więzienia podszedł ku nim adwokat Myronowycz (Rusin), a podtrzymując ducha skazanych, rzekł do jednego z nich: Nie bójcie się, wyrok nie utrzyma się.

Brak pamięci.

Pod tym tytułem ogłasza „Słowo Polskie" szereg dokumentów i faktów, oświetlających rolę legionów i N. K. N., które jak wielce charakterystyczne przytaczamy:

6 sierpnia 1914 oddział strzelców Piłsudskiego wkroczył do Kongresówki, a fakt ten połączony z wymyślonem przez prasę zwycięstwem pod Miechowem, gdzie wogóle walki nie było, wstrząsnął opinią publiczną w całej Polsce, lecz i przedewszystkiem w Galicyi.

10 sierpnia pojawiła się odezwa komisyi skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, która podała do wiadomości, że utworzył się w Warszawie, 8 sierpnia, Rząd Narodowy, którego zastępstwo objęła na zabór austryacki ta komisya. „Komendantem głównym wojsk polskich" rząd narodowy mianował obyw. J. Piłsudskiego, którego rozporządzeniom wszyscy ulegać winni.

...Z dniem dzisiejszym cały naród skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem rządu narodowego. Poza tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni". Tak brzmiał pierwszy rozkaz dzienny komendanta Piłsudskiego i tak nastrojona młodzież polska wkraczała do Królestwa wtedy, gdy dzielnica ta stanęła zwartym szykiem przeciw Niemcom i zawiodła nadzieję Wiednia na żywiołowe powstanie i zapełnienie kadrów Piłsudskiego, co obiecywał tow. Daszyński Berchtoldowi, a przedtem jeszcze Aerenthalowi.

„Jesteśmy sprzymierzeńcami Austryi, głosiła dalej odezwa: w dzisiejszym układzie stosunków im więcej ziem polskich zajmą wojska austryackie, tem dla nas lepiej, gdyż walcząc o swoje interesy mocarstwowe, Austrya popiera równocześnie sprawę polską".

Taka myśl polityczna przenikała stronnictwa niepodległościowe, które weszły w skład N. K. N., opanowały jego agendy i kierowały jego polityką w zgodnem współpracownictwie z konserwatystami i demokratami krakowskimi.

Wkrótce wszakże stało się wiadome, że rzekomy „Rząd Narodowy warszawski" powstał na partyjnem posiedzeniu na Szlaku, w Krakowie, bez wiadomości Warszawy, że przeciw podobnym metodom zastrzegli się niektórzy uczestnicy tego zebrania, kiedy twórca rządu narodowego sam siebie mianował wodzem naczelnym.

Czy i takie metody polityczne, nieodłączne od wymarszu 6 sierpnia, mają być czczone w czasie dzisiejszego święta?

Dążenie do dyktatury, długo tłumione, tak żywe jeszcze dzisiaj, wzięło górę i zadecydowało o środkach. Rozkaz sfabrykowanego rządu odczytano w czasie nocnego alarmu oddziałom strzeleckim. Źle uposażona i nieliczna, ale szlachetna i pełna zapału młodzież ruszyła za kordon.

Ten fakt zadecydował o powstaniu N. K. N., przyspieszył utworzenie legionów i złożenie przysięgi na wierność monarsze austryackiemu przez polskie formacye ochotnicze.

Takie postawienie sprawy w najwyższym stopniu zaalarmowało Poznańskie i Królestwo. Ze znacznem opóźnieniem, po dokonanych faktach, przedarł się przez linie bojowe młody Niklewicz, słuch. Uniw. lwowskiego, jako kuryer z Warszawy, z depeszą do prezesa N. K. N. eksc. Leo i stanął w Krakowie d. 2 września.

Stronnictwa polityki realnej, nar.-demokracyi i zjednoczenie postępowe formułowały polityczną myśl Dmowskiego. Oto ważniejsze punkty tej depeszy:

„3) ...dzisiejsza wojna nie jest lokalną wojną między Austryą a Rosyą, w której stanowisko Polaków galicyjskich po stronie Austryi, aczkolwiek nieracyonalne, mogłoby być psychologicznie zrozumiałe, ale jest powszechną wojną narodów przeciw panowaniu prusactwa, mającego na usługi Austryę, że zatem rola Polaków, jako obrońców największego wroga naszej narodowej przyszłości jest wprost potworną.

4) ...Legiony polskie, uzbrojone przez Austryę, nie mogą żadną miarą mieć samodzielnego znaczenia militarnego, a jedynie przeznaczone do odegrania roli narzędzia politycznego, mającego służyć do pozyskania ludności Królestwa na rzecz Austryi, a tem samem i Niemców.

Stronnictwa uznały stanowisko N. K. N. „za zgubne dla sprawy polskiej", boleją nad obałamuceniem społeczeństwa galicyjskiego fałszywymi z gruntu wiadomościami o przebiegu wojny, o usposobieniu społeczeństwa polskiego w Królestwie i zaborze pruskim. Stwierdzają ponadto, że społeczeństwo polskie w Galicyi stanowi zaledwie piątą część narodu polskiego

i „zatem występowanie jego przedstawicieli w tak ważnej chwili w imieniu całego narodu i narzucanie innym dzielnicom, bez porozumienia się, faktów dokonanych jest uzurpacyą". Żądają więc „zajęcia stanowiska, zgodnego z wolą olbrzymiej większości narodu i wzywają N. K. N. w Galicyi do natychmiastowego zaprzestania wszelkiej akcyi".

Dziś jeszcze bez wzruszenia niepodobna czytać tych słów proroczych warszawskiej depeszy z 28 sierpnia 1914 r.!

Bo gdyby nie czyn 6 sierpnia i zbudowana na nim austrofilska polityka N. K. K. i germanofilska Polskiej Organizacyi Narodowej (P. O. N.) w Królestwie, Polska, jak jeden mąż stanęłaby przeciw Niemcom, podobnie jak Belgia lub Wielkopolska i tem stanowiskiem wywalczyłaby sobie niezaprzeczalne prawo do potężnego państwa. Zastępcy nasi na Kongresie pokojowym nie potrzebowaliby się głowić nad tem, jak Polsce zapewnić zapłatę za szkody wojenne ze strony Niemców, skoro według paragrafu 232 traktatu pokojowego odszkodowanie ma być zapewnione każdemu aliantowi od chwili, kiedy ten aliant prowadził walkę z Niemcami. Ten sam paragraf obowiązuje i w stosunku do Austryi.

A więc od kiedy? Nie tylko finansowe, lecz i polityczne niepowodzenia w czasie rozpraw kongresowych, oraz niepomyślne decyzye Rady czterech, płyną genetycznie z tego faktu 6 sierpnia, który przyspieszył i utrwalił decyzyę czynnej walki i opowiedzenia się części Polaków po stronie państw centralnych. Dla idealnego celu walki o niepodległość z Rosyą, konkretnie pomagano Niemcom i Austryi.

Depesza warszawska z dnia 28 sierpnia 1914 roku, która nawoływała do zaprzestania wszelkiej akcyi zbrojnej i politycznej, podjętej imieniem całego narodu przez N. K. N. w Galicyi, a przez Polską Organizacyę Narodową w Królestwie, była spóźnioną przestrogą. skwalifikowaną niemal jako zdrada kraju. Tymczasem wypadki potoczyły się przewidzianą w depeszy koleją.

Krepowany przez sekcyę wschodnią N. K. N. w działalności swej na terenie Królestwa. zmierzającej do wywołania wybuchu powstańczego przeciw Rosyi, Piłsudski 5 września w Kielcach powołał do życia Polską Organizacyę Narodową (P. O. N.), kiedy gen. Baczyński nakazał zwinięcie komisaryatów wojskowych. Na czele stanęli panowie M. Sokołnicki, obecnie świeżo mianowany radca ambasady w Londynie i W. Jodko. szef sekcyi Ministerstwa spraw zagranicznych. Były to ich pierwsze występy dyplomatyczne.

Nie mając poparcia w zorganizowaniu powstania ze strony N. K. N., widząc się bezsilnym w tej matni, w jaką wpadł przez wymarsz 6 sierpnia, Piłsudski wysłał p. Sokołnickiego do Berlina d. 20 września. Hindenburg go nie przyjął. Polecono mu zwrócić się do komendy 9 armii, operującej w Królestwie. Po naradach Jodki i Sokołnickiego z kap. Lüdersem w Jędrzejowie (30. IX.) i w Kielcach (1. X.) odbyła się w Kielcach konferencya także z udziałem Piłsudskiego, Jodki, Sokolnickiego, kap. Ludersa i pułk. v. Zauberzweiga. Dnia 2. X. zawarto umowę z Niemcami, której kopię rozdano wszystkim członkom P. O. N., z paroma kropkowanymi paragrafami. Treść jej znaną była ściśle wtajemniczonym. Umowę tę z ramienia Naczelnego Dowództwa podpisali: pułk. i kwatermistrz von Zauberzweig, oraz pełnomocnicy pp. Dr. M. Sokolnicki i Dr. W. Jodko. Osobistymi podpisami zobowiązują się do wykonania powyższej umowy. Na podstawie tego aktu Naczelna Komenda oświadczyła gotowość: udzielenia P. O. N. pełnomocnictw w zakresie werbunku rekruta (czemu się ówczesny N. K. N. pod wpływem sekcyi wschodniej jeszcze sprzeciwiał), prawa rekwizycyi, bezpłatnego transportu kolejami, zbierania składek, rozszerzania druków w celu podniecenia nastroju antyrosyjskiego za poprzednią cenzurą A. O. K., pełnienia dla sztabu niemieckiego służby wywiadowczej i odstawienia podejrzanych osób niemieckim sądom wojskowym, a nadto ustanowienia dowódców przy władzach gminnych i miejskich, celem zwalczania „rusofilskich" tendencyi i uświadomienia ludności na zebraniach pod kontrolą najbliższej władzy wojskowej niemieckiej.

Do przeprowadzenia tych czynności upoważnieni zostali pp. Sokolnicki i Jodko, lub osoby przez nich sztabowi niemieckiemu wskazane. Naczelna Komenda armii 9. według punktu 16 umowy udzielenie tych ustępstw uczyniła zależnem od następujących warunków:

1) Operacye wojska niemieckiego będzie P. O. N. wspierać przez energiczne przedsięwzięcia przeciw tylnym połączeniom armii rosyjskiej na lewym brzegu Wisły (koleje, poczty i telegrafy) . . . .

3) Organizować będzie energicznie powstanie przeciw Rosyi wśród polskiej ludności i w polskich miastach.

4) Służba wywiadowcza, zorganizowana przez P. O. N. ma wyniki owych wywiadów jak najspieszniej komunikować niemieckiemu kierownictwu armii.

5) Niemiecka komenda armii wyraźnie się zrzeka wszelkiego faktycznego spożytkowania pułków polskich, jako oddziałów regularnych. (oczywiście, aby w razie czego ich się wyprzeć).

Warunków było razem siedem. Ale na tem nie koniec.

W październiku rozpoczął się wielki atak niemiecki na Warszawę. Żandarmerya polowa, t. zw. „kanarki", głośno odgrażali się, że już jest gotowa ekspedycya automobilowa, która wyrusza do Warszawy, aby na stokach cytadeli powiesić Romana Dmowskiego. Tymczasem przed decydującemi operacyami Hindenburga 10. X. przedstawiciele P. O. N. spisali umowę na wypadek wzięcia Warszawy. Naczelna Komenda armii zastrzegła się przytem z naciskiem, że przez tę umowę żadnych politycznych zobowiązań nie przyjmuje.

Sosnkowski z polecenia Piłsudskiego żądał przeniesienia całego oddziału strzelców na teren okupacyi niemieckiej. Lecz Lüders odmówił i znowu zastrzegł się przeciw angażowaniu się pod względem politycznym. Te dwukrotne zastrzeżenia nie przeszkodziły M. Sokołnickiemu, jako zwierzchnikowi P. O. N., wydać odezwę 11. X., która wzywała do współdziałania z armiami centralnemi i ostrzegała przed podburzaniem przeciwko Niemcom, jako sprzymierzeńcom. „Odezwy obu armii są już dziś stwierdzeniem naszych praw narodowych", głosił p. S.

Centrum niemieckie zostało przełamane, rozpoczął się odwrót w popłochu. Wtedy to nastąpiło porozumienie kadłubowe N. K. N. z P. O. N. i kooptacya obywateli Sokolnickiego. Tokarza, Downarowicza, jako przedstawicieli Królestwa.

N. K. N. postanowił wejść na teren Królestwa, aby tam „działać według tych samych zasad, na podstawie których zorganizował w Galicyi legiony", jak głosi „zawiadomienie prywatne" N. K. N. (25. XI. 1914 w Nawsiu koło Jabłonkowa). Postanowiono tedy zorganizować werbunek, który 2. II. 1915 doprowadził do nieszczęścia w Bolesławiu, gdzie padły strzały do ludu polskiego. Czyja była zasługa odciągnięcia Piłsudskiego i jego ludzi od Niemców, a skierowania z powrotem do Austryi, dokładnie niewiadomo. Zasługę tę przypisywał sobie L. W. Jaworski.

Takie były najbliższe polityczne konsekwencye tego d. 6 sierpnia.

Podstawy moralne, z których wyrastać zaczęły zręby armii narodowej pod okupacyą austro-niemiecką w Polsce stworzone zostały trzy lata później, kiedy się rozpoczął przełom w łonie I. Brygady, pociągając za sobą kilka tragicznych zgonów. „Odchodzę tam, gdzie niema chorób i legionów", pisał w przedśmiertnym liście jeden z tych nieszczęśliwych a bohaterskich chłopców. Po Magdeburgu młodzież odmówiła złożenia przysięgi na wierność germańskiej idei wszechwładztwa i brutalnej siły i poszła do obozów jeńców. Ocknęła się świadomość polityczna. Dawni strzelcy sami złamali swój oręż, z którym wyruszyli do walki 6-go sierpnia. Cóż może być wymowniejsze od tego faktu? W młodzieży bowiem przez te trzy lata dokonała się głęboka przemiana pod wpływem obcowania ze społeczeństwem w Królestwie, na widok bezmiaru nieszczęść narodu, męczeństwa Litwy, w następstwie głębokich przeobrażeń w świecie. Legioniści Piłsudskiego pierwsi przybiegali do swoich dawnych nieugiętych i prześladowanych przez Austryę przeciwników z 1914 roku. Oddawali zasługę niezłomności ich przekonań i słuszności ich przewidywań, zrywali z piersi krzyże pruskie i austryackie. Na odjezdnem na front Krasu, gdy podła i tradycyjna niewdzięczność austryacka wysłała ich na kule i gazy włoskie, zostawili dawnym przeciwnikom swój polityczny testament, a mianowicie obowiązek natychmiastowego zlikwidowania reszty formacyi legionów, zwanej polskim korpusem posiłkowym. Stało się to dopiero w okresie traktatu brzeskiego, a zwłaszcza po czynie brygady Hallera. Zamkniętą została historyczna rola legionów. Stworzone nareszcie zostały warunki dla powstania armii polskiej poza krajem, po stronie Ententy.

KRONIKA.

Z miasta.

ZWALNIANIE APTEKARZY OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Dnia 12 lipca została uchwaloną przez Sejm ustawa o poborze do wojska magistrów i prowizorów farmacyi, którzy nie przekroczyli 42 lat. Magistrowie i prowizorzy, których pozostanie na stanowiskach przed powołaniem zajmowanych uznane będzie za niezbędne, mogą być na wniosek ministerstwa zdrowia publicznego zwolnieni od służby wojskowej. Z prawa tego korzystają w pierwszym rzędzie zarządzający aptekami, którzy nie mają komu przekazać zarządu apteka. Zainteresowani winni w najkrótszym czasie przesłać do ministerstwa zdrowia publicznego za pośrednictwom lekarzy powiatowych, z ich opinią umotywowane podania o zwolnienie.

Z INWAZYI UKRAIŃSKIEJ I RUMUŃSKIEJ NA POKUCIU. Prof. Roman Kukliński w 2-godzinnym wykładzie w sali Kopernika przedstawił wczoraj stosunki, panujące na Pokuciu za czasów okupacyi ukraińskiej i rumuńskiej. Skreślił okrucieństwa Rusinów, żydowską przyjaźń dla Ukraińców i męstwo Polaków, z jakiem znosili prześladowania. Rumuni zachowywali się dwuznacznie. Żalił się wreszcie na rząd polski i na społeczeństwo, które niedość energicznie występowało w obronie Galicyi wschodniej.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Z nowym sezonem wstępują w skład zespołu artystycznego naszej pierwszej sceny, oprócz już ogłoszonych, następujące siły: pp. Zofia Białkowska z teatru Polskiego w Warszawie, H. Czarnecka z teatru Powszechnego, M. Hryniewiczówna z warszawks. teatru Rozmaitości, H. Kacicka z teatru Studio w Moskwie i z teatru Polskiego w Warszawie, Z. Ordyńska z teatru lwowskiego, Anna Rostowska z teatru Powszechnego, Hel. Święcicka z teatru lubelskiego; pp. Wł. Bracki z teatru poznańskiego, St. Grolicki z teatru Powsz., Jan Guttner i Janusz Nowacki z teatru Polskiego w Warszawie, Karol Szymański z teatru poznańskiego, Ziembiński Włodzisław z teatru Polskiego w Warszawie.

Stali goście, rezerwujący sobie miejsca na premiery, jak również na drugie i dalsze przedstawienia, zechcą się zgłaszać do kancelaryi administracyi w dniach od 25 do 50 b. m. w godzinach od 5 do 7 wieczór, celem zapewnienia sobie nadal prawa rezerwowania miejsc w kasie zamawiań. Przy zamówieniu tych miejsc mają przedewszystkiem prawo posiadający je w roku zeszłym, lecz wszyscy ci we własnym interesie zechcą się zgłosić w czasie od 25 do 30 b. m., gdyż po tym terminie uzyskają je inni z pomiędzy bardzo licznych kandydatów.

RAUT „NOC WENECKA" pod protektoratem p. Maryi Siedleckiej, p. gen. Zielińskiej i pp. generałów Hallera, Symona i Stillera, odbędzie się w sobotę 16 b. m. w salach i ogrodzie Kasyna wojskowego, z bardzo urozmaiconym programem, urządzonym na cele oświatowe dla rannych i chorych żołnierzy szpitala okręgowego W. P. w Krakowie. Zaproszenia imienne i bilety wydaje się od czwartku w lokalu VI T. S. L., przy placu Szczepańskim 7, I p., od godz. 10—1 i od 4—7.

WAGONY, NA KTÓRYCH KWIATY ROSNĄ. Od czasu pierwszej ofenzywy na Ukraińców, a więc z górą dwa miesiące, stoi na jednym z tutejszych torów kolejowych 15 wagonów, załadowanych ferromanyanem, materyałem, zresztą bardzo cennym, nieodzownym do puszczenia w ruch hut żelaza. Wiatry naniosły na dachy wagonów ziemi, deszcze ją użyźniły i oto rośnie na nich już trawa, zielska, a nawet kwiaty polne — a nie ruszyły z miejsca, nie doszły do miejsca przeznaczenia i nie zostały wyładowane. Są to wagony rozmaitej prowenlencyi; między innymi noszą numera: 271, 143, 43290, 43270, 607342 i t. d. Podobno zdobyto je na Ukraińcach. Dotyczący referent w min. komunikacyi mógłby w wolnej chwili obliczyć, ileby te wagony mogły były w ciągu dwóch miesięcy przywieźć węgla do Krakowa... Jest to niesłychane niedbalstwo, jeśli w czasach, gdy tak bardzo brakuje wagonów, marnuje się je bezużytecznie przez czas tak długi. Odnośne czynniki może zajęłyby się nareszcie tą sprawą?

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU ŻOŁNIERZOM. Wskutek interwencyi ministerstwa spraw wojsk. dyrekcya monopolu spirytusowego przy ministerstwie skarbu wydała, w porozumieniu z ministerstwem spraw. wewn.. zakaz sprzedaży i podawania żołnierzom W. P. alkoholu i napojów wyskokowych.

NAPAD BANDYCKI. W nocy z 3 na 4 b. m. dziewięciu uzbrojonych bandytów wtargnęło do domu gospodarza Wacł. Sikorskiego w Górce Narodowej pod Krakowem i sterroryzowawszy domowników, zabrali mu wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Ponieważ miał gotówką tylko 300 kor., kazali mu pożyczyć od sąsiadów dalsze kwoty. Wystraszony, pod eskortą uzbrojonych zbójów, uprosił u gospodarzy jeszcze paręset koron dla rabusiów. W końcu kazali sobie w chacie Sikorskiego ugotować kawy, poczem odjechali wózkiem. który opodal na nich czekał z całym łupem. Policya aresztowała herszta. Romana Bilskiego z Podgórza, który ubrany był w mundur wojskowy. Tasama banda obrabowała niedawno i zamordowała wójta w Zielonkach.

WŁAMANIE DO URZĘDU PODATKOWEGO. Onegdajszej nocy dwóch niewykrytych dotąd sprawców włamało się do urzędu podatkowego w Dobczycach i skradło 70.000 koron. Zarządzono za nimi pościg.

KIESZONKOWCY. Policya aresztowała Antoniego Dąbrowskiego za kradzież w tramawaju złotego zegarka z łańcuszkiem, oraz Jana Jaworskiego za kradzież pieniędzy na dworcu towarowym.

PODBURZANIE DO EKSCESÓW. Tomasz Baran i M. Szczygielska wywołali we wtorek rano awanturę na ul. Siennej, z powodu sprzeczki kupca, żyda, z włościanką. Podburzali przytem do wykroczeń ulicznych. Policya ich aresztowała.

FAŁSZERSTWO BANKNOTÓW. Po wykryciu fabryki fałszywych banknotów, jak donosiliśmy, aresztowano tylko wspólników karygodnych oszustw. Obecnie policya aresztowała głównych winowajców: Miecz. Tarnawskiego i Winc. Dydasia i odstawiono ich do sądu. Tarnawski przyznał się do winy, Dydaś zaś zeznał, że miał płyty i klisze na fabrykacyę 2-koronówek i 100 kor., oraz inne przybory, lecz zniszczył je po aresztowaniu wspólników.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. We wtorek o godz. 8 rano wezwano Pogotowie ratunkowe do koszar artyleryi przy ul. Rakowickiej, gdzie żołnierze, Nowak i Kowalski, ulegli zatruciu gazem świetlnym. Nowaka zastano już nieżywego, Kowalskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala garnizonowego.

KURSA BARANIECKIEGO zawiadamiają, że rok szkolny rozpocznie się 1 października z kursem gospodarstwa wiejskiego. Roboty jesienne w ogrodzie zaczną się w połowie września.

Z Polski i ze świata.

O SKRÓCENIE CZASU JAZDY DO WARSZAWY. Ze Lwowa donoszą: Sprawa połączenia kolejowego z Warszawą interesuje tutejsze sfery handlowe. Dyrektor kolei lwowskiej oświadczył w wywiadzie, że władze kolejowe starają się, aby czas jazdy z Warszawy do Lwowa skrócić z 15 godzin na 13. Starania w tym kierunku są w toku i delegacya ministerstwa kolei obiecała projekt ten poprzeć. Wedle tego projektu wyjazd do Warszawy następowałby o godzinie 7 wieczorem, zaś przyjazd do Warszawy o godzinie 8 rano. Również z Warszawy wychodziłby do Lwowa pociąg o godzinie 7 wieczór i przybywałby do Lwowa o godz. 8 rano.

CHOROBA REDAKTORA KOROSTEŃSKIEGO. Ze Lwowa donoszą: Redaktor „Dźwigni", Zygmunt Korosteński, znany powszechnie wynalazca na polu podniesienia przemysłu, uległ wczoraj atakowi apoplektycznemu. Przewieziono go do szpitala, gdzie znajduje się pod opieką lekarską. Stan jego jest poważny.

SKON LEONCAVALLA. Z Rzymu nadeszła telegraficzna wiadomość o zgonie głośnego kompozytora, Leoncavalla, jednego z wybitniejszych przedstawicieli najmłodszej szkoły muzyków włoskich. Liczył lat 60. Jego najpopularniejszą operą są „Pajace", powstałe w r. 1892, które obiegły wszystkie sceny europejskie. Mniejszem już nieco powodzeniem cieszyli się „Medyceusze" i „Zaza".

UJĘCIE BANDYTY. Policya aresztowała Franciszka Wańdę, syna gospodarza z Woli Radziszowskiej, groźnego bandytę, który był postrachem powiatów myślenickiego i wadowickiego. Ma on na sumieniu kilkadziesiąt napadów rabunkowych. Kilkakrotnie aresztowany, zdołał zbiedz z więzień w Krakowie i Wadowicach. Miał kilku wspólników, których ujęto. Ostatnio dokonał napadu w nocy z 4 na 5 b. m. na młyn w Batowicach.

Zawiadomienia i komunikaty.

MAPA RZPLITEJ POLSKIEJ Z NOWEMI GRANICAMI pojawiła się na półkach księgarskich, czyniąc zadość ogólnej potrzebie. Nowa mapa ukazuje granice zachodnie i północne, ustalone w traktacie pokojowym z Niemcami i uwydatnia obszary plebiscytowe, terytoryum woln. m. Gdańska, tudzież sporne obszary na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie etc. Na wschodzie mapa wcieła już do Polski powiaty białostocki, bielski i sokólski i wykreśla linię graniczną w myśl projektów Komitetu Narodowego w Paryżu.

Do mapy dołączona jest broszurka, zawierająca przekład postanowień traktatu wersalskiego, dotyczących Polski. Cena mapy koron 7, do nabycia we wszystkich księgarniach i agencyach dzienników.

EGZAMIN DLA EKSTERNÓW W KRÓLESTWIE. Sekcya szkolnictwa średniego ministerstwa W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że w końcu września r. b. rozpoczną się egzaminy dla eksternów z zakresu 8-iu, 6-iu i 4-ch klas gimn. lub real. i z języka łacińskiego z klas szóściu (dla farmaceutów). Egzaminy te odbędą się przed specyalnemi komisyami egzaminacyjnemi ministerstwa w Warszawie, Łodzi, Lublinie i w Kielcach, o ile w każdem z tych miast zbierze się dostateczna liczba kandydatów. Podania o dopuszczenie do egzaminów należy wnosić do ministerstwa (Al. Ujazdowskie 20) pomiędzy 10 sierpnia a 10 września r. b. Podania wniesione po 10 września uwzględnione nie będą. Abituryenci i abituryentki, któdzy nie złożyli egzaminów dojrzałości w miesiacach maju i czerwcu r. b., jak również uczniowie i uczenice nie promowani do klasy piątej i siódmej, w tymże czasie przystępować do egzaminów w miesiącu wrześniu r. b. (w terminie jesiennym) nie mają prawa.

WIELKI FESTYN W KRZESZOWICACH. W niedzielę 17 b. m. odbędzie się w parku „Zelia" w Krzeszowicach festyn na budowę „Sokoła", urozmaicony ćwiczeniami Sokołów i skautów, grami i zabawami ludowemi i t. d. Początek o godz. 3 po południu.

SPRZEDAŻ CUKRU KONSUMCYJNEGO. Biuro prasowe sekcyi min. apr. podaje: Sklepy rejonowe zgłaszać się mają po asygnaty na pobór cukru surowego konsumcyjnego w sekc. min. apr., ul. Radziwiłłowskiej 1-8, I p., wraz z książkami poboru, we czwartek, t. j. 14 b. m. od godz. 9 rano. Tegosamego dnia jawić się mają również komuny. których członkowie wyłączeni są od poboru cukru w sklepach rejonowych.

Sprzedaż cukru konsumentom na okres 2-tygodniowy rozpocznie się w piątek 15 b. m.

ŻYDOWSKA ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił komitetowi kuchni ludowej na wyżywienie biednej dziatwy szkół powszechnych na urządzenie 18 b. m. zbiórki w dzielnicy VII VIII i XXII, przy stolikach.

ŚLUB. Dnia 9 sierpnia b. r. odbył się w parafialnym kościele piekoszowskim Ziemi Kieleckiej ślub p. Zofii Tyszkównej, córki Eugeniusza i Józefy, właścicielki fabryki wyrobów cementowych w Kielcach, z p. Antonim Kowalskim, porucznikiem W. P. kolejowych w Radomiu.

UŁATWIENIA W KOMUNIKACYI Z CIESZYNEM.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie komunikuje:

Od d. 15 sierpnia b. r. począwszy przechodzić będzie pociąg Nr. 22 N, odchodzący z Kra-

Marszałek Foch.

(Wrażenia z Francyi).

Grzmią w dali armaty. słychać bliżej i głośniej Marsyliankę. w słońcu lipcowego przedpołudnia złocą się fryzy Łuku Tryumfalnego na placu de l'Etoile. a z pod jego sklepienia wyjeżdżają dwaj najwięksi wodzowie Wielkiej Wojny, Marszałkowie Foch i Joffre. Obu z równym entuzyazmem witają milionowe tłumy, które przez całą noc stały cierpliwie, by się doczekać widoku dwóch żywych symbolów nieśmiertelnej francuskiej chwały. Foch w jednym ręku trzyma cugle karogniadego Emira i laskę marszałkowską, w drugim lekką szablę, którą salutuje, odpowiadając na frenetyczne okrzyki i wiwaty. Średniego wzrostu, suchy i szczupły, trzyma się prosto i zgrabnie na koniu, tak, że sądząc po ruchach i postawie, trudno uwierzyć, że ma już blizko sześćdziesiąt ośm lat. Cera ciemna, prawie chorowita, czoło wysokie, poorane zmarszczkami, a bystre oczy patrzą przenikliwie z pod krzaczastych brwi. Marszałek jest wzruszony, bo pod siwym wąsem widać lekkie drgania warg. Nagle, z jakiegoś okna leci pęk niebieskich, białych i czerwonych kwiatów i spada przed samym Emirem na ziemię. Przywykł on do niemieckich szrapneli, huk dział i pękających granatów go nie przeraża, jednakże Emir nie zrozumiał, co znaczą te kwiaty, więc wzdyma grzywę, rozszerza nozdrza i daje potężnego susa w bok. Ale nie na darmo skończył stary Marszałek szkołę kawaleryjską w Saumur, więc go takie kaprysy nie niepokoją. Ręką klepie Emira po szyi, lekko przyciska prawą łydkę do jego boku, a koń, którego ta przyjacielska przestroga uspokaja, znowu „równym krokiem, równą stąpa drogą — zgadłbyś, że dojdzie do nieśmiertelności".

Wjeżdżać do Paryża na czele wojsk wszystkich sprzymierzonych mocarstw, jako zwycięzca w największej i ostatniej światowej wojnie, przez ten łuk, poświęcony chwale Wielkiej Armii Napoleona, pod którym dotąd żadne wojsko nie defilowało, — to tryumf tak wielki, tak nadludzki prawie, że tylko wielkie serce i wielki umysł są w stanie znieść tak wyjątkowy zaszczyt bez wyjścia z równowagi. Foch na ten zaszczyt całem życiem zasłużył, bo to życie czyste i przejrzyste jak kryształ, służyło zawsze najszlachetniejszym ideałom i najszczytniejszym dążeniom, które ludzi ad astra prowadzą.

U stóp Pyreneów, w departamencie Haute Garonne żyje i pracuje od dwóch wieków zacna mieszczańska rodzina Fochów, słynąc z prawości, pobożności i pracy. Fochowie zajmowali się od dawna handlem weiny, a dopiero ojciec Marszałka poświęcił się zawodowi urzędniczemu i był sekretarzem prefektury w Tarbes. Marszałek, któremu na imię Ferdynand, ma siostrę i dwóch braci, starszego. adwokata w Tarbes i młodszego, Jezuitę, z którym łączą go najbliższe i najserdeczniejsze stosunki. Młody Ferdynand Foch skończył gimnazyum w Tarbes. a później przygotowywał się u Jezuitów w Metzu do wstąpienia do szkoły wojskowej w Saint-Cyr, lecz wybuch wojny francusko-niemieckiej przerwał jego studya, bo przyszły Marszałek wstąpił jako ochotnik do wojska i dopiero po zawarciu pokoju, do niemieckiego już Metzu powrócił. W czasie wojny nie brał czynnego udziału w walkach. Po ukończeniu nauk w Saint-Cyr i Szkole Politechnicznej przechodził Foch normalnie wszystkie stopnie wojskowej hierarchii. W 1895 r. powierzono mu wykłady o historyi wojen w paryskiej Akademii wojskowej. a w dwanaście lat później, w czasie rządów pierwszego ministeryum Clemenceau, objął on jej kierownictwo. Działalność jego w Akademii wojskowej wydała najświetniejsze rezultaty. Wykształcił cały zastęp znakomitych oficerów, wpoił w nich swe zapatrywania na strategię i sztukę wojenną, a wykłady Focha, które później ukazały się w handlu księgarskim. zawierają wszystkie zasady i teorye, które w czasie czterech lat kampanii umiał tak genialnie w praktyce zastosować. Trzy lata przed wybuchem wojny został generałem dywizyi, w rok później stał na czele ósmego korpusu, a wypadki z końca Lipca 1914 roku zastały go w Nancy, gdzie przed rokiem objął był komendę dwudziestego korpusu armii.

Aż do wybuchu Wielkiej Wojny znał Foch wojnę tylko w teoryi, bo w wyprawach kolonialnych nigdy nie brał udziału. Doszedł on do swych strategicznych i taktycznych poglądów przez olbrzymią pracę i wielką erudycyę. Miał on zawsze przed oczyma historyę kampanii napoleońskich. Zdaniem wojskowych, strategia Focha była w czasie całej wojny wprowadzeniem w czyn tych właśnie zasad. które swym uczniom przedstawiał. Znamienną cechą jego nauczania, jak i prowadzenia wojny, było ogromne, wprost decydujące znaczenie, jakie w osiągnięciu zwycięstwa przypisywał czynnikom moralnym i psychologicznym. „Zwycięstwo pójdzie zawsze za tymi, którzy na nie zasłużyli przez większą siłę woli i wyższość inteligencyi", mówi Foch w swoich wykładach. Ani znakomita organizacya, ani przewaga liczebna, ani doskonałość uzbrojenia nie są w stanie zrównoważyć braku ciągłej i rozumnej woli zwycięstwa. Pierwszym więc zadaniem wodza jest podniesienie i utrzymanie na odpowiedniej wysokości ducha wojskowego. Tak więc Foch uznaje prymat idei i czynników moralnych w wojsku, oczekując zawsze ostatecznego ich tryumfu w wojnie. To też zawsze wierny swym zasadom, w najkrytyczniejszych chwilach wojny nigdy nie zwątpił o końcowem, zupełnem zwycięstwie, bo nie tylko znał siłę własnej armii i niepospolite wojskowe zalety swego narodu, lecz jako człowiek głęboko religijny i prawdziwy idealistą wierzył niezachwianie w tryumf prawdy nad fałszem. w zwycięstwo wolności nad niewolą i w poskromienie ciemnych potęg. które pragnęły wydać zachodnią kulturę na łup pruskiego militaryzmu i cezaryzmu. Foch był więc najszlachetniejszym rycerzem i najgodniejszym obrońcą tych wielkich haseł wolności, które zachodnie mocarstwa wypisały na swoich sztandarach.

Jako komendant dwudziestego korpusu walczył Foch w sierpniu 1914 roku na froncie lotaryngskim w armii generała de Castelnau, ale wielka klęska. którą Francuzi ponieśli pod Charleroy, zmusiła te wojska do cofnięcia się i przejścia do defenzywy. W tym to czasie, na rozkaz Joffre'a armie północne wykonywały wielki ruch odwrotowy, którego następstwem miało być zwycięstwo nad Marną. Joffre, oceniając świetny wojskowy talent komendanta dwudziestego korpusu, powołał go do Głównej Kwatery i powierzył mu dowództwo świeżo utworzonej dziewiątej armii. Gdy z początkiem września, na trzystakilometrowym froncie, od bram Paryża aż po Verdun rozszalała olbrzymia bitwa, armia Focha zajmowała centrum, na zachód zaś od niej stała piąta armia generała Franchet d'Esperey, która prąc Niemców ku północy, groziła im oskrzydleniem. Nie chcąc się zdecydować na ogólny odwrót i zrezygnować z wzięcia Paryża, postanowili Niemcy przełamać centrum i wytężyć wszystkie wysiłki przeciwko armii Focha, który zgadując natychmiast ten manewr, pisał do Głównej Kwatery: „Jeżeli Niemcy atakują mnie z taką zaciekłością, to tylko dlatego, że sprawa ich musi źle stać na innych odcinkach". Trzeba więc było za każdą cenę bronić pozycyi do upadłego i wytrzymać wszystkie ataki. Tymczasem położenie dziewiątej armii stawało się coraz poważniejszem. Francuzi zaczynali się chwiać i powoli cofać. Nie tracąc na chwilę spokoju, wysyła Foch do Głównej Kwatery drugi, na pozór paradoksalny telegram: „Moje centrum się chwieje, prawe skrzydło się cofa. Sytuacya doskonała. Przechodzę do ataku". W istocie, po otrzymaniu posiłków uderza Foch z ogromnym impetem na Niemców, których ze swej strony Franchet d'Esperey coraz dalej wypiera. Powodzenie tej ofenzywy było zupełne.

Armie Bülowa i Hausena cofają się, Foch je ściga i wpędza w błota pod Saint-Gond. Pierwsza bitwa nad Marną wygrana; Paryż i Francya uratowane.

J. G.

(Dokończenie nastąpi).

kowa o godzinie 5. 18 rano wprost do Cieszyna z przyjazdem temże o godzinie 10.20 rano, a pociąg, odchodzący z Cieszyna o godzinie 2.21 po południu, przechodzić będzie wprost do Krakowa na godzinę 18.57.

Oba pociągi kursować będą na szlaku Lwów—Cieszyn przez Dziedzice—Bielsko i z powrotem.

Równocześnie zaprowadza się na szlaku Cieszyn—Bielsko nową parę pociągów osobowych. Odjazd z Bielska 14.08, przyjazd do Cieszyna 15.52.

Do pociągu tego doprowadzać się będzie 2 wagony bezpośredniej komunikacyi, które odchodzić będą z Krakowa o godzinie 10 rano.

Wagony te wracać będą z Cieszyna o godz. 17.28 i przybędą do Krakowa o godzinie 22.28.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Repertuar opery.

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Dola" B. Walewskiego.
Piątek: Popoł. „Halka"; wieczorem „Dola".
Sobota: „Dola".
Niedziela: „Cyrulik"; wieczorem „Dola".

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Śluby panieńskie".
Czwartek. Po raz pierwszy „Chrześniak wojenny", krotochwila w 3 aktach Henneguin'a i Vebera.
Piątek: „Śluby panieńskie".
Sobota: „Chrześniak wojenny".
Niedziela: Po poł. „Śluby panieńskie";
Niedziela: Wieczór „Śluby panieńskie".
Poniedziałek: „Czartowska ława".

Nauka, literatura, sztuka.

„Maski". Zeszyt z 1 sierpnia zawiera treść następującą: Tadeusz Szantrar: Biała litania—kobiecie. Ewa Soplica: U wrót śmierci. Ferrucio de Lupis: Z cyklu „La Spiva", przekład Z. Jachimeckiej; St. Bąkowski: Z cyklu: Błękity—Wicher—Pociąg: Apolinary Krupiński: Romanowski dni naszych (Stanisław Długosz); E. Zegadłowicz: Tematy chińskie; A. Prędski: Z motywów japońskich; Z. Zweig: Guwernantka. W części sprawozdawczej: Rysunki w szkole średniej, przez J. Kota.

Wiadomości gospodarcze.

ZBOŻA SIEWNE Z WIELKOPOLSKI. Naczelny wydział Centr. Org. rolniczych podaje do wiadomości interesowanych, że na nadchodzący czas siewów jesiennych 1919 r. Wielkopolska Izba rolnicza będzie mogła zamawiającym u niej dość wcześnie dostarczyć: 30.000 ctr. żyta oryginalnego Petkuskiego, 2000 ctr. żyta oryginalnego Hildebranda, zelandzkie, 60.000 ctr. żyta Petkuskiego z I, II i III-go odsiewu. 2000 ctr. pszenicy oryginalnej hodowli Hildenbranda, 6000 ctr. pszenicy oryginalnej hodowli Stirzlera, 28.000 ctr. pszenicy z I i II-go odsiewu, 2000 ctr. rzepiu.

Dostawy jęczmienia zimowego, żyta i rzepiu mogą nastąpić w miesiącu sierpniu, a pszenicy zaś w początkach września. Ceny zboża siewnego jeszcze nie są ustalone, gdyż nie ustanowiono jeszcze cen zboża aprowizacyjnego. Dostawy dla Małopolski podjął się Syndykat rolniczy w Krakowie, a dla b. Galicyi Wschod. Bank rolniczy we Lwowie.

Z opery.

„Cyrulik sewilski" Rossiniego jest po „Figarze" Mozarta jedną z najlepszych komicznych oper. Opowiadają, iż Rossini na krótko przed napisaniem „Cyrulika" był na przedstawieniu „Figara" i to zachęciło go do użycia tekstu z komedyi Beaumarchais. Na pierwszem przedstawieniu miało dzieło bardzo względne powodzenie do tego stopnia, iż Rossini, obawiając się wygwizdania, nie poszedł wcale na drugie, tymczasem powodzenie było tym razem zupełne, a wielbiciele Rossiniego uczcili go serenadą. Od tego czasu poprawiły się znacznie jego stosunki materyalne, dotąd opłakane, iż „Cyrulika" — z powodu braku opału — zmuszony być pisać w łóżku. Sto lat minęło, a dzieło znajduje się często na deskach scenicznych, nic nie straciwszy ze swojej pierwotnej świeżości.

Partyę tytułową śpiewał i grał wybornie p. Ludwig — podziwiać trzeba jego swobodę i lekkość gry, jak również pokonanie tych licznych trudności partyi Rossiniego, które często dla wytrawnych śpiewaków są nie do przezwyciężenia.

Rosinę kreowała pna Ewa Bandrowska, najmłodszy słowik polski, z wielkim wdziękiem i zrozumieniem. Głos jej świeży, metaliczny, rozbrzmiewał w sali swobodnie, a nieposzlakowana czystość intonacyi, perełkowatość biegników koloraturowych budziła ogólny zachwyt. Arya z Lindy di Chamounix Donizettiego, jako wkładka w drugim akcie w czasie lekcyi, spowodowała długotrwałą owacyę dla pny Bandrowskiej.

Pan Tarnawski, jako Basilio, rozbawił szczerze publiczność swą znakomitą grą, pełną humoru, oraz swym pięknym śpiewem.

Pani Skibińska-Tarnawska w epizodycznej roli Berty zdołała zapewnić sobie zasłużony poklask.

Dr Bartolo p. Paszkowskiego, weterana polskiej opery, jest kreacyą nader miłą i należycie pomyślaną, kreacyą, jakich artysta w długim okresie swego zawodu scenicznego dał nam sporo, a o których historya opery w Polsce zapomnieć nie może.

W roli hr. Almavivy debiutował p. Pietroń, nie bardzo jednak szczęśliwie, gdyż nie opanował należycie swej roli; koloratura była bardzo zamazana — widocznie trema zanadto krępowała artystę.

Operę prowadził doskonale kap. Miller. Orkiestra sprawiła się dzielnie. **Barwik.**

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat wojskowy z dnia 12 b. m.:

Front północny: **Pomiędzy Ośniczewem a Zdunami podchodził patrol niemiecki, lecz został natychmiast odparty. Na Brzeszczynę padły pojedyncze strzały. Na reszcie frontu** spokój.

Front zachodni: **O godz. 3 w nocy odparto patrol nieprzyjacielską, podchodzącą pod Łomnicę. Przez całą noc przerywany ogień kulomiotów i karabinów na nasze posterunki pod Mieścinem i Ropczyskami. Na innych odcinkach frontu bez zmiany. O godz. 12 w nocy podkradający się patrol niemiecki w lesie Konarzewskim został przez nasze posterunki ostrzeliwany i zmuszonyd o cofnięcia się. Pozatem nic nowego.**

Rokowania polsko-niemieckie.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina: Wczoraj popołudniu nastąpiło tu otwarcie rokowań między rządem niemieckim i polskim.

Gwałty niemieckie na Mazurach.

Warszawa. P. A. T. Polska rada ludowa na Warmii i Mazurach wydała odozwę, w której powiedziane jest: Koalicya przed 4 tygodniami zażądała natychmiastowego zwolnienia 4 posłów mazurskich, a niemieckie rady wojenne bezprawnie ich więżą i skazują na nowe kary. Wszystkie gazety polskie, wszystkie dzienniki świata powinny podnieść obecne gwałty w dzielnicach plebiscytowych. Osobno od prasy polskiej żądamy, jak niemniej od wszystkich rzetelnie myślących ludzi każdej narodowości, aby głos swój podnieśli w naszej obronie. Gdzież jest komisya, która wróci nam wolność słowa i wolność osobistą, kiedy zniesiony będzie stan wyjątkowy przeciw Polakom na Warmii i Mazurach, kiedyż przybędzie komisya i wojsko, które wyzwolą nas z obcego jarzma?

Emigracya robotników polskich do Francyi.

Warszawa. P. A. T. W Paryżu już od kilku miesięcy toczą się pertraktacye między przedstawicielami rządu polskiego i francuskiego w sprawie emigracyi robotników polskich do Francyi. Z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej brał w nich udział szef sekcyi pośrednictwa pracy i opieki nad uchodźcami p. J. Okołowicz i attache do spraw emigracyjnych przy poselstwie polskiem p. Kisiel. Został opracowany projekt konwencyi w sprawie emigracyi robotników polskich do Francyi. Główne punkta projektowanej konwencyi były następujące: 1) Robotnik polski ma mieć te same warunki pracy, wynagrodzenia i ochrony pracy co i robotnik francuski. 2) Prywatni pośrednicy przy werbunku mają być wykluczeni. Jedynie mogą werbować tylko państwowe urzędy pośrednictwa pracy obu państw, albo bezpośrednio zainteresowane wielkie przedsiębiorstwa, ale wyłącznie tylko za każdorazową zgodą odpowiednich władz obu państw. 3) Konwencyę zawiera się tylko na jeden rok, wskutek jednakże tego, że Francya na razie ograniczyła werbunek robotników polskich tylko do 1 tysiąca, co dla Polski nie przedstawia żadnego istotnego ulżenia w kwestyi bezrobocia, sprawa konwencyi pozostała na razie w zawieszeniu. Obecnie jednakże rząd francuski wskutek braku sił roboczych w rolnictwie, przemyśle metalurgicznym, gotów jest pozwolić na werbunek robotnika polskiego do Francyi w granicach bardzo szerokich. Wyrazem tego jest następujący list francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona do p. Kisiela, delegata ministerstwa pracy i opieki społecznej, przebywającego w Paryżu: Panie Delegacie! Jak Panu wiadomo, rząd francuski przyjął przychylnie propozycyę, którą Pan mu czynił w imieniu rządu polskiego z początkiem marca b. r., tyczącą się zatrudnienia we Francyi znacznej liczby robotników polskich, znajdujących się z powodu okoliczności wojennych w stanie bezrobocia. W tym czasie warunki demobilizacyi we Francyi, przerabianie fabryk pracujących na potrzeby wojenne, uwalnianie części robotników, zajętych w tych fabrykach, ich niedostatek i trudności transportowe nie pozwoliły rządowi francuskiemu na wprowadzenie znacznej ilości zaproponowanych mu robotniczych rąk polskich, lecz równocześnie rząd francuski przewidział potrzeby późniejsze. Ta okoliczność zmusiła go do opracowania razem ze specyalną delegacyą polską projektu konwencyi emigracyi i imigracyi. Przypuszczając, że konwencya ta będzie w przeciągu krótkiego czasu podpisana. Rząd francuski zakomunikował delegacyi polskiej, że stosując się do warunków chwili, werbunku robotników polskich nie będzie ograniczał do 1 tysiąca, lecz, dziś wobec skonstatowania niecierpiącej zwłoki potrzeby rąk roboczych w rolnictwie i przemyśle kopalnianym i metalurgicznym jest zdecydowany rozwinąć werbunek cudzoziemskich rąk roboczych w granicach bardzo szerokich i co z tego wynika, że dziś nie może już być mowy o werbunku tylko dla próby tysiąca robotników w tych warunkach, jak również biorąc pod uwagę, że inne państwa mogą zacząć popierać wychodźctwo do Francyi swoich bezrobotnych, leżałoby może w interesie polskim porozumieć się z rządem Rzeczypospolitej i załatwić w czasie najbliższym sprawę emigracyi swoich pracowników. Byłbym Panu bardzo zobowiązany, gdyby Pan zwrócił na tę sprawę uwagę rządu polskiego i mnie możliwie szybko zakomunikował, czy ten ostatni jest gotów zawrzeć z rządem francuskim konwencyę wypracowaną już od kilku miesięcy. Pichon.

Sprawa ta ma być rozpatrywaną na naradzie między ministeryalnej i należy się spodziewać, że wkrótce zostanie zawartą odpowiednia umowa pomiędzy rządem francuskim a polskim. Zawarcie tej umowy jest pożądanem ze względu na to, że wychodźctwo do Francyi będzie miało charakter sezonowy, a więc odciążający podaż pracy w kraju. Jednocześnie zaś nie będzie połączone z utratą na zawsze tych sił, jak np. przy emigracyi do Ameryki, a czasem z utratą kapitałów powstałych ze sprzedaży ziemi. Zawarcie tej umowy na rok da możność następnie albo cofnięcia jej w razie ujemnych wyników, albo wprowadzenia odpowiednich zmian, podyktowanych przez życie.

Położenie na Węgrzech.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donos z St. Germain: „Chicago Tribune" donosi, że rząd węgierski tak długo nie przedłoży nowemu zgromadzeniu narodowemu kwestyi formy rządu na Węgrzech, jak długo Rumuni nie opuszczą kraju. Rokowania w tej mierze z rządem rumuńskim jeszcze się nie odbywają, albowiem Węgrzy rokowania te powierzyli koalicyi, aby przeprowadziła je w ich imieniu.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Wiednia: Tutejsze poinformowane koła uważają za możliwe, że madziarscy socyalni demokraci wstąpią do nowego rządu. Rozstrzygnięcie będzie zawisłe od tego, czy socyalnym demokratom przydzieli się ważne resorty ministeryalne.

Przeciw prądom monarchicznym.

Praga. P. A. T. Czeskie B. prasowe donosi z Wiednia: Prezydent Seitz dowiaduje się z kół koalicyjnych, że Włochy zdecydowane są oprzeć się energicznie wszelkim próbom odnowienia monarchii na Węgrzech i nie dopuścić do powrotu Habsburgów na tron węgierski, gdyż byłoby to pierwszym krokiem do rekonstrukcyi austro-węgierskiej monarchii. Ameryka i Anglia są również przeciwne planom monarchistycznym na Węgrzech i oznajmili to prezydentowi Fridrichowi. Niema również wątpliwości, że i Francya, w której Clemenceau prowadzi politykę republikańską, temu się sprzeciwi.

Neutralne stanowisko Francyi.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Abendblatt" zamieszcza następujący komunikat: Jak się dowiadujemy z najkompetentniejszego źródła, nie nastąpił ze strony Francyi żaden jakikolwiekbądź krok, ani nie nastąpi, odnośnie do wznowienia monarchii na Węgrzech albo w Austryi. Demokratyczny rząd republiki francuskiej uważa za swój pierwszy obowiązek, ani bezpośrednio, ani pośrednio nie mieszać się w sprawy wewnętrzne, czy też formę rządu innych państw.

Koalicya do rządu rumuńskiego.

Warszawa. Radio P. A. T. z Lyonu: Charge d'affaires francuski w Bukareszcie, p. Henryk Tambon, wręczył w sobotę p. Bratianu rumuńskiemu prezydentowi ministrów, trzy noty aliantów, wystosowane do rządu rumuńskiego, wzywające go, aby nic nie przedsiębrał na Węgrzech z własnej inicyatywy i zastosował się do postanowień delegatów ententy w Budapeszcie.

POD OPIEKĄ ANGLII.

Warszawa. Radio P. A. T. z Genewy: „Journal de Geneve" w numerze z 9 b. m. ogłasza wstępny artykuł o wypadkach na Węgrzech, który przypisuje wpływowi Anglii zamach stanu, który uczynił arcyks. Józefa panem Węgier. Autor artykułu, omawiając interwencyę Rumunii, wyraża się o niej w sposób najsympatyczniejszy.

ROZBRAJANIE CZERWONEJ GWARDYI.

Warszawa. Radio P. A. T. z Lyonu: Z Budapesztu donoszą do Bazylei: Według raportów ministerstwa wojny, rozbrajanie czerwonej armii odbywa się wszędzie spokojnie. Oddziały ochotników pilnują porządku.

MISYA DIAMANTIEGO.

Warszawa. Radio P. A. T. z Lyonu: „Temps" informuje, że misya, powierzona Diamanti'emu w Budapeszcie, ma ściśle ograniczony charakter. Były minister rumuński w Siedmiogrodzie nie jest upełnomocniony do reprezentowania rządu bukareszteńskiego przy nowym gabinecie węgierskim, lecz powierzono mu misyę w charakterze uspakajającym, mającą na celu uniknięcie starć pomiędzy wojskiem rumuńskiem a ludnością Budapesztu.

BELA KUHN POD SĄDEM.

Praga. P. A. T. Czeskie B. prasowe donosi z Wiednia: Rząd francuski uczynił rząd niemiecko-austryacki odpowiedzialny za ewentualną ucieczkę Beli Kuhna z miejsca internowania, albowiem koalicya ma zamiar postawić go przed sąd za zbrodnie, jakich się dopuścił na Węgrzech.

Węgry a koalicya.

Berlin. P. A. T. „8 Uhr Blatt" donosi, że rada pięciu obradowała nad odpowiedzią na telegram arcyks. Józefa. Delegat angielski radził zachować rezerwę. Do tego stanowiska przyłączył się delegat włoski. Prawdopodobnie odpowiedź dla arcyksięcia będzie dziś wysłana. Główne jego żądanie, aby rząd jego został uznany, nie będzie spełnione. Odpowiedź wskaże na to, że rząd niema dowodów, iż zgromadzenie narodowe będzie zwołane i że rządowi uda się przywrócić porządek.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina: Jak podaje „Deutsche Allg. Ztg." z Hagi, wedle doniesień francuskich, reprezentacya ententy odbyła konferencyę z arcyks. Józefem i ministrami węgierskimi i zawiadomiła p. Clemenceau, że jest w porozumieniu z nowym rządem węgierskim.

Rząd rumuński urzędowo ogłosi, że nic nie ma wspólnego z krytycznym rozwojem wypadków na Węgrzech, które doprowadziły do powołania arcyks. Józefa.

Prace konferencyi pokojowej.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Saint Germain: „Intransigeant" donosi. W kołach zbliżonych do członków konferencyi pokojowej słychać, że konferencya pokojowa po feryach, które ma rozpocząć dnia 25 sierpnia, nie będzie dalej fungowała w swym dotychczasowem składzie, lecz południowo-amerykańska delegacya, oraz inne delegacye, których zadanie jest spełnione, powrócą do swych krajów, zaś Rada pięciu będzie prowadziła wszystkie agendy konferencyi pokojowej i będzie zapraszała do udziału w obradach przedstawicieli narodów bezpośrednio interesowanych.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Saint Germain: Według „Tempsa" komisya finansowa konferencyi pokojowej ustaliła zasady odpowiedzi na notę austryacką, odnośnie do długów państwowych dawnej monarchii.

Praga. P. A. T. W sobotę przybyli tu z Paryża członkowie czeskiej delegacyi pokojowej.

Wojenne odszkodowanie Rumunii.

Bukareszt. P. A. T. Agencya Dacya donosi: Konferencya pokojowa przyznała Rumunii odszkodowanie wojenne w wysokości 7 i pół miliarda. Ta suma nie ma być jednak wypłacona gotówką, lecz ma być użyta do amortyzacyi tej części długu wojennego dawnej monarchii austro-węgierskiej, która wedle postanowień finansowych traktatu pokojowego ma być objęta przez Rumunów.

Pesymizm hr. Karolyego.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Londynu: Specyalny korespondent „Timesa" rozmawiał w Pradze z hr. Karoly'm, który oświadczył, że sytuacya światowa się jeszcze znacznie pogorszy, jeżeli koalicya nie załatwi natychmiast problemów wschodnio-europejskich. Od 10 miesięcy objawia się we wschodniej Europie zupełna anarchia i chaos gospodarczy i przemysłowy.

Kontrrewolucya w Rosyi.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina. „Acht Uhr Blatt" donosi z Zurychu: „Daily Mail" i „Morningpost" przynoszą zgodne sprawozdania z Moskwy, według których przed kilkoma dniami wybuchło tam powstanie ludności przeciw rządom sowietów. Według doniesień neutralnych poselstw, które się jeszcze znajdują w Moskwie, szczególniej walki od piątku do soboty miały krwawy charakter. Część armii czerwonej zwróciła się przeciwko rządowi Lenina. Uważa się sytuacyę w Moskwie za krytyczną.

Nowe klęski bolszewików.

Praga. P. A. T. Tutejsza agencya rosyjska donosi: Bolszewicy rosyjscy przechwalają się sukcesami odniesionymi nad armią Kołczaka. Terytoryalny zysk jednakże w tych walkach nie stanowi żadnej przeciwwagi wobec strat, jakie doznali na froncie Denikina. Północna ochotnicza armia rosyjska zadała bolszewikom ciężkie straty. Upadek Kamyszyna nad Wołgą jest dla bolszewików niezmiernie ciężką stratą, ponieważ utracili w ten sposób połączenie ze swojemi wojskami w Taszkencie. Bolszewicy wysilali się wszelkimi środkami o utrzymanie w swoich rękach Kamyszyna. Naczelny komendant wojsk bolszewickich Rosenfeld Kamieniew wysłał tam 15.000 swoich najlepszych wojsk, które zostały prawie zupełnie zniesione przez armię Denikina. Nowe klęski bolszewików przygotowują się na północy Rosyi. Gen. Judenik uzbraja spiesznie swoją armię, celem pochodu na Petrograd. Do Narwy i Rewlu przybyły już okręty angielskie z zapasami materyałów wojennych dla Judenika. W armii Judenika zgrupowali się rosyjscy żołnierze, których celem jest oswobodzenie Rosyi od jarzma bolszewickiego.

Wojsko na rzecz republiki.

Wiedeń. P. A. T. „Arbeiter Zeitung" podaje, że jutro o godz. 11 przed południem odbędzie się przed parlamentem manifestacya całego garnizonu wiedeńskiego na rzecz republiki. W manifestacyi weźmie udział cały garnizon gwardyi ludowej, policya, straż miejska, żandarmerya, razem około 10.000 ludzi. W czasie manifestacyi przed gmachem parlamentu będą przemawiali przywódcy i członkowie rządu. Defilada odbędzie się przed prez. Seitzem, do którego wygłosi mowę prezydent rady żołnierskiej dr. Frey.

NOWA LINIA KOLEJOWA W GALICYI.

Warszawa. P. A. T. „Monitor Polski" ogłasza ustawę z dnia 19 lipca 1919 r. o budowie kolei Rzeszów—Sandomierz, która upoważnia rząd do poczynienia wszelkich potrzebnych zarządzeń i wykonanie budowy tej kolei parowej normalnotorowej z Rzeszowa przez Kolbuszowę—Tarnobrzeg do stacyi kolejowej Sobów. Budowa rozpocznie się w roku 1919.

KIEREŃSKI W BERLINIE.

Praga. P. A. T. Czeskie B. prasowe donosi na podstawie „Telegrafen Union", że Kiereński bawi obecnie w Berlinie.

ZGON CARNEGGIEGO.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: „Algemeen Handelsblad" donosi z Londynu, że miliarder Andrew Carneggi umarł.

WYWÓZ NAFTY DO NIEMIEC.

Berlin. P. A. T. Radio poznań.: Ze strony niemieckiej będą niebawem wdrożone pertraktacye z przedstawicielami galicyjskich kopalń nafty, a uczestniczyć w nich będą przedstawiciele rządu polskiego i niemieckiego. Idzie o dowóz nafty, benzyny, smarów i parafiny do Niemiec.

INSPEKCYA MINISTERYALNA.

Lwów. P. A. T. Dyrektor okręgowego urzędu zdrowia dr. Mikołajski wyjechał na wizytacyę do Nowego Targu, Zakopanego, Szczawnicy, Piwnicznej i Grybowa.

NADESŁANE.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 12 sierpnia 1919

	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Papiery lokacyjne:			
4% poż. kraj. z. 1893	103·—	104·—	—·—
4% „ „ szkol. z. 1908	103·—	104·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	104·75	105·75	105·25
4½% „ „ „ 1914	105·25	106·25	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	102·50	103·50	—·—
4% „ „ Lwowa	98·25	99·25	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj	109·50	110·50	—·—
4% „ „	107·—	108·—	—·—
4% „ kol.	106·—	107·—	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj	113·50	114·50	—·—
4% „ „	108·75	109·75	—·—
4% „ „ Tow. Kred. Ziem. 56 l.	111·—	112·—	—·—
4½% „ „ „ „ „ 52 l.	116·—	117·—	—·—
4% „ „ „ „ „ 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% „ „ Banku Hipot.	109·—	110·—	—·—
4% „ „ „ „ 60 l.	106·—	107·—	—·—
4½% „ „ B. Gal. dla han. i prz.	108·—	109·—	—·—
4½% „ „ Gal. Ziem. B. Kred.	106·50	107·50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	500·—	—·—	—·—
„ Hipoteczny	880·—	—·—	—·—
„ Gal. dla hand. i przem.	585·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	460·—	—·—	—·—
Bank. Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	345·—	—·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	830·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	540·—	—·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszą	—·—	—·—	—·—
Fabr. cer. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Żeleński	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	193·—	200·—	—·—
„ „ drobne	—·—	184·—	—·—
„ niemieckie	235·—	240·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	212·—	222·—	—·—
„ „ 500	205·—	215·—	—·—
„ „ drobne	208·—	215·—	—·—
„ dumskie	100·—	110·—	—·—
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	510·—	580·—	—·—
„ drobne	450·—	500·—	—·—
Dolary	34·—	38·—	—·—
„ drobne	28·—	31·—	—·—
Funty szterl.	165·—	180·—	—·—
Liry włoskie (à 1000, 500, 100)	440·—	500·—	—·—
Dewiza na Warszawę	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	235·—	245·—	—·—
Dewiza Londyn	—·—	—·—	—·—

Podpisujcie polską pożyczkę.

Oświadczenie.

Wobec tego, że niektórzy niesumienni restauratorzy i szynkarze podają różne liche, jasne piwa pod marką piwa limanowskiego, oświadczamy, że od dłuższego już czasu, bo od dnia 1-go marca b. r. piwa jasnego nie wyrabiamy, lecz tylko czarne, które znalazło jak najlepsze uznanie u P. T. Konsumentów.

Podszywających się pod naszą markę będziemy ścigać sądownie.

Pierwszy browar w kraju systemu gotowania parą Zygmunta Marca i Brata w Limanowej. 3200

3, 4, 5 lub 6 pokoi z kuchnią

poszukuje zaraz lub od 1 października na biuro i mieszkanie wielkie Przedsiębiorstwo fabryczne. Zgłoszenia pod „Fabryka“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 3196

Zbiór numizmatów

rzymskich, polskich, rosyjskich i innych, srebrnych, złotych, bronzowych, miedzianych do sprzedania dla zbieracza lub muzeum.

Oferty pod „Zbiór“ do biura ogłoszeń Teofila Pietraszka Warszawa, ul. Marszałkowska 115. 3199

Zarząd Browaru w Okocimie poszukuje zdolnego, samodzielnego

ślusarza maszynowego.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać pod adresem tegoż Zarządu. 3198

Związek gospodarczy katol. właść. realności

w Krakowie, Karmelicka 15 3261

Stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką

uprasza P. T. Członków o zmianę swych legitymacyj na żółte i przyniesienie tychże do dni dziesięciu, gdyż obecnie będą członkowie otrzymywali towary racyonowane z Związku. Członkowie, którzy należą do innych Związków, zechcą łaskawie zgłosić się do Związku celem oświadczenia, czy chcą pobierać towary tam, gdzie dotychczas biorą, czy też pobierać u nas.

OGŁOSZENIE.

Dla naszej fabryki poszukujemy dzielnych, rutynowanych

wojażerów,

znających się na mosiądzu, miedzi spiżu. — Posada stała — prowizya bardzo wysoka.

Zgłoszenia ze świadectwami do „Wielkopolskiej Huty Miedzi“ w Poznaniu, ulica Augusty-Wiktoryi Nr. 22.

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów

Główny skład: „SOLALI“ Żywiec.

Jedyny w Polsce organ poświęcony sprawom rodzimego przemysłu górniczego, hutniczego, naftowego i pokrewnym gałęziom przemysłu i wiedzy 2446

Czasopismo Górniczo-Hutnicze

wychodzi co miesiąc w Krakowie.

Redakcya i Administracya przy ulicy Jagiellońskiej 5, telefon 2131.

Za naftę lub benzynę

drogą wymiany ofiaruję następujące artykuły:

1) Kilka wagonów **białych szamotowych tafli do posadzek**, 11/14 cm.
2) Kilka wagonów **szwedzkiego rolowego papieru brunatnego.**
3) Kilka wagonów **cykoryi.** 3191

Zgłoszenia pod adresem: **Józef Krejcar**, przemyslnik, **Dobruszka**, Czechosłowacka republ.

W tutejszej Administracyi miejskiej zawakowało zaraz miejsce

radcy budowlanego

na następujących warunkach: a) wybór odbędzie się podług przepisów pruskiej ordynacyi miejskiej na przeciąg 12 lat; b) reflektanci winni się wykazać odpowiednimi egzaminami z budowy prac podziemnych; c) kandydatów prosi się o podanie żądań co do pensyi. — W przyszłości roztrzygać ma jednak ordynacya Naczelnej Rady Ludowej z dnia 8 maja o wyposażeniu urzędników, skoro tylko podział dla pojedynczych klas co do wynagrodzenia urzędników będzie uregulowany; d) pobocznych urzędów nie wolno przyjmować bez pozwolenia magistratu i Rady miejskiej, pobocznych zajęć zaś bez pozwolenia kierownika magistratu.

Zgłoszenia o posadę uprasza się przesyłać do nas z załączeniem dokładnego życiorysu i uwierzytelnionych kopii świadectw.

Gniezno, dnia 15 lipca 1919 r. **MAGISTRAT.**

„EKONOMIA“

Dom dla handlu i przemysłu w Krakowie ul. Dunajewskiego 2. przeprowadza tranzakcye kupna i sprzedaży: majątków ziemskich, lasów, kamienic, realności wiejskich, interesów handlowych i przemysłowych i t. p., przeprowadza parcelacye majątków. Lokuje kapitały na hipotekach. Dostarcza w ładunkach wagonowych: wapno grube, najlepszej jakości, oraz drzewo opałowe po najniższych cenach. Oferty na żądanie. 2809

Poszukuję

do kupna małego folwarku z inwentarzem

wkład 100 do 120 tysięcy. Dokładne dane pod Marya anczałek Łódź ul. Andrzeja. 43. 3098

ROLNIK

Polak, samotny w sile wieku, teoretycznie i praktycznie wykształcony, energiczny i postępowy administrator, przyjmie posadę zaraz lub od pierwszego września. Zgłoszenia przyjmuje admin. „Gł. Nar.“ pod „Antoni“. 3174

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza,** Kraków, ulica Sławkowska 1. 2382

Upraszam

o wiadomości o p. **Antonim Sykorze** pod adresem: **Witold Cruprynski w Zatorze.** 3419.

! KAFLARNIE !

ZAWIADAMIAM iż nadszedł transport

GLEJTY

ołowianej

oferty na żądanie wysyła firma

FR. LENERT

Kraków, Sławkowska 6. 3170

MATKI

winny pamiętać, że tylko przysypka **PUDER DZIDZI** natychmiast usuwa oprzałość i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych „PUDRU DZIDZI“ tylko z marką „koguł“. Wyrób polski. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece Konstantego Wiszniewskiego ulica Floryańska. 3006

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci, prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“ dla Mar. K. Nędza stwierdzona.

Świerzbę

szybko i radykalnie usuwa maść z „Kogutkiem“ apteki A. Gaseckiego w Warszawie. Nie marnujcie pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcierania bezwartościowych cuchnących maści. We własnym interesie żądajcie w aptekach i składach aptecznych **maści od świerzbu tylko z „Kogutkiem“,** gdyż ta działa szybko, pewnie, nie niszczy i nie plami bielizny, ma miły zapach. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece

Konstant. Wiszniewskiego **ul. Floryańska.** 3007

Czystość to zdrowie!

Wszelkie robactwo w kuchni i w mieszkaniu usuwa skutecznie proszek

„LULU“

Wszędzie do nabycia. Główna sprzedaż Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków Rynek 11. 3066

Ia czerwone rysie polskie

ma do sprzedania 3 pary oraz 10 sztuk czysto białych byków, pół i jednorocznych kozłów sańskich, trzy dojne kozy sańskie i jednego rasowego capa sańskiego do rozpłodu, z wysyłką koleją. Zakład zoologiczny „Ornis“ w Krakowie (Hotel Saski). Zapytania z m. rtą. 3201

KRYNICA

„Pensyonat Cis“

Leonii Szeraucowej we własnem zarządzie

otwarty. 2918

ROLNIK

praktycznie i teoretycznie wykształcony, dobry hodowca znający się na wszelkich maszynach rolniczych, lokomobilach, pługach motorowych, które może prowadzić, człowiek pracy, uczciwy, przyjmie posadę na niewymagających warunkach. Zgłoszenia dla „M. N.“ do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hunczycka Kraków, Jagiellońska 7. 3163

Ból głowy i migrenę

usuwają powszechnie znane proszki

MIGRENO - NERVOSIN z „KOGUTKIEM“.

Apteki, składy apteczne. „Migreno-Nervosin“ w opłatkach falsyfikaty! Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece **Konstantego Wiszniewskiego** ul. Floryańska. 3008

MORELE I MALINY

3010 **ZAKUPUJEMY.**

Oferty prosimy przedkładać

POLSKIEMU TOWARZYSTWU HANDLOWEMU T. A.

Kraków, ul. Sławkowska 1.

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 3003

WSPANIAŁA

WYSTAWA SIERPNIOWA.

Do sprzedania:

Kredens dębowy, rzeźbiony, w bardzo dobrym stanie, z marmurową płytą — trwałego i starannego wykonania. 3211

Bilard firmy Seyferth z nieuszkodzonem suknem i 10 kijów bilardowych. Wiadomość: Zarząd koszar Gen. Bema, ul. Rakowicka 29. Telefon 3560, od 8—12.



STAROPOLSKI MIÓD „ZAGŁOBA“

(w oryginalnych butelkach) jest naszym trunkiem narodowym!

Fabryka Miodu „ZAGŁOBA“ Spółka z ogr. por. 3064

Kraków, ul. Augustyańska 4.

ZW. 15.

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej

ogłasza niniejszem

KONKURS

3152

na posady inspektorów i podinspektorów pracy do spraw rolnych.

Wymagane wyższe wykształcenie i znajomość stosunków robotniczych. — Pierwszeństwo będą mieli rolnicy, mogący wykazać się pracą w kooperatywach, Kółkach rolniczych i t. p. — Ewentualne początkowe wynagrodzenie według kat. VIII—VII. etatu płac urzędników państwowych.

Podania z dołączeniem odpisu świadectw i powołaniem się na referencye należy składać do Sekretaryatu Sekcyi I. Ochrony Pracy (plac Dąbrowskiego Nr. 1, II. p., w godzinach od 10—1) do dnia 15-go sierpnia b. r. włącznie.

Potrzebny zaraz

rządca

z ukończoną szkołą rolniczą. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod adresem Zarząd dóbr i lasów w Dąbrowicy p. Chrostowa. 3197

OGRODNIK

z długoletnią praktyką, zdolny fachowiec, poszukuje posady od 1 września lub października b. r. Łaskawe zgłoszenia dla ogrodnika J. C. poste restante Pleszów k. Krakowa. 3205

Osoba młoda

zdrowa, znająca gospodarstwo i prowadzenie kuchni, chcąca uczciwie pracować, poszukuje miejsca za gospodynię na plebanię. — Zgłoszenia: Marya Gazda w Krościenku nad Dunajcem. 3204

PENSYONAT WIEJSKI

POD KRAKOWEM.

Pokoje słoneczne umeblowane do wynajęcia z całem utrzymaniem tylko dla dorosłych. 3202

Marya Domańska Rudawa pod Krakowem

Praktykant

potrzebny do handlu I. Kurkiewicza w Krakowie. Mały Rynek. 3206

R. G. O.

LOSY

Polskiej Loteryi Klasowej

połowa wygranych

do nabycia 3207

w handlu A. Barański

(dawniej Kurkiewicz)

Kraków, Mały Rynek.

W szkole gospodyń

w Bachowicach p. Spytkowice koło Zatora jest wolna posada

nauczycielki.

Zgłoszenia przyjmuje Ks. Golba w Krakowie-Zakrzówku. 3209

Rządowo upoważnione

BIURO parcelacyjne

3000

Inż. Artura Gromowicza

z urzędową siedzibą w Krakowie, ul. Grodzka 26, telefon 3444,

kupuje dobra dla parcelacyi oraz parcele budowlane — przeprowadza wszelkie roboty techniczne jakoteż eleboraty dla hipoteki.

Ważne dla P. T. obecnie budujących oraz P. T. rolników!

15 wagonów dużych dachówki asbestowej ogniotrwałej wymiarów 40/40 pierwszorzędnej jakości, odpowiadającej swą jakością Eternitowi z gwoździami i spinkami miedzianymi lub cynkowanymi poleca do natychmiastowej dostawy tylko wprost potrzebującym z wykluczeniem pośredników, tudzież cement, wapno budowlane, cegłę. Sole potasowe 32%, kainit, gips nawozowy, skuteczny nawóz nadający się do każdej gleby. —

Całowagonowe posyłki z szybką dostawą poleca

FIRMA 3096

JAN BODUCH, Żywiec, Rynek l. 22.

OGŁOSZENIE.

Poszukuje się do natychmiastowego kupna lub wynajęcia:

1) **2½ kilometra kolejki polnej wraz ze sześcioma lub więcej wózkami,**
2) **auto ciężarowe, 3—5 ton pojemności, w dobrym stanie, ewentualnie z doczepką, potrzebne do zwózki drzewa opałowego.**

Oferty lub warunki należy odwrotnie wnosić do Firmy **„Węgiel i Asbest“** (Spółka z ogr. por.) **w Kalwaryi Zebrzydowskiej.** 3193

Pierwszy kraj. Zakład rekonstrukcyi i budowy

ORGANÓW

kościelnych i salonowych

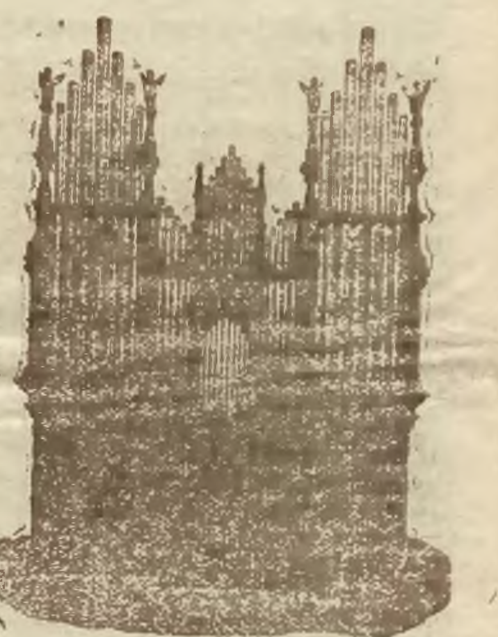
Stanisława Zebrowskiego

organmistrza-technika

w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.

Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonując wszelkie roboty. —

Podaje się do ogólnej wiadmości, że wszystkich samozwańców oraz samouków, podających się jako organomistrze, a którzy ośmielą się zdejmować modele z robót wykonanych przez firmę Żebrowskich, ścigać będę sądownie za naśladownictwo. 2882



Popierajmy Pożyczkę Państwową!!

PODPISANY KOMITET ZAŁOŻYCIELI SPÓŁKI:

„ZIARNO“ POLSKA WYTWÓRNIA CHLEBA „ZDROWIA“

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie

rozpisuje

SUBSKRYPCYĘ

na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie, oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, podług obowiązujących ustaw.
2. **Kapitał zakładowy** wynosi **3,500.000 K.**
3. Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K daje jeden głos.
4. Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50% zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5. Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6. Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną Spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Uwaga. Wytwórczość dzienna 25.000 Kg. chleba „Zdrowia“, najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo nizkich cenach chleba.

Ponieważ teren fabryczny przy st. kol. Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostaią terminowo zakontraktowane, oraz dostawa materyałów opałowych i ziarna są zapewnione, uruchomienie wytwórni chleba „zdrowia“ nastąpi w końcu roku bieżącego.

Szczegółowych informacyi i prospektów udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego, Szczepańska 11, I. p. między 9—11 i 3—6, gdzie należy składać, względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do Kasy Galicyjskiego Ziemskiego Banku kredytowego, Filie w Krakowie, pl. Maryacki 9.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr. Wł. Bartmański, adwokat
Dr. E. Hubaczek, adwokat
Inż. T. Jaszczurowski, Dyrektor wodociągów miejskich
Dr. H. Jurczyński, adwokat i Dyr. Tow. „Żegluga Polska“.
St. Kostka, Dyr. Synd. roln.
Inż. St. Małyszczycki
Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski, Dyr. Spółk. akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie.
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Prof. Uniw. Dr. J. Morozewicz, Dyr. Państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.
Poniński, Dyr. Syndykatu roln.
Dr. K. Promiński, Dyr. Związku Ziemian
Arch. Edward Skawiński
Antoni Teslar, kupiec 3055
Antoni Wójcik, przemysłowiec
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.